

Andrzej K a i m SAC, *Ekumenia w dobie renesansu. Jedność Kościoła w ujęciu Stanisława Orzechowskiego*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, ss. 179.

We wstępnym punkcie *Dekretu o ekumenizmie* stwierdzono, że „jednym z zasadniczych zamierzeń Drugiego Soboru Watykańskiego Świętego Soboru Powszechnego jest wzmożenie wysiłków dla przywrócenia jedności wśród wszystkich chrześcijan. Bo przecież Chrystus Pan założył jeden jedyny Kościół, a mimo to wiele jest chrześcijańskich Wspólnot, które wobec ludzi podają się za prawdziwe spadkobierczynie Jezusa Chrystusa. Wszyscy wyznają, że są uczniami Pana, a przecież mają rozbieżne przekonania i różnymi podążają drogami, jak gdyby sam Chrystus był rozdzielony. Ten brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorzeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” (D 1).

Dlatego poszukiwanie dróg jedności stało się dzisiaj jednym z centralnych problemów chrześcijaństwa. Duże znaczenie dla ekumenizmu ogólnochrześcijańskiego ma dialog Kościołów, akcentujących rolę *T r a d y c j i*, przez duże T, w dziele odbudowywania pierwotnej jedności. Mamy tutaj na myśli fakt, że wzajemne odwołanie się do wspólnego dziedzictwa jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła pierwszego tysiąclecia pozwala odkryć wewnętrzną katolickość Kościołów tradycji greckiej i rzymskiej.

Ks. Andrzej Kaim zajął się dialogiem katolicko-prawosławnym na przykładzie jednego z najwybitniejszych przedstawicieli doby renesansu w Polsce, humanisty i teologa, Stanisława Orzechowskiego (1513-1566). Humanista głęboko zaangażował się w poszukiwaniu formuły ocalającej jedność wiary i kultury chrześcijańskiej. Ukoronowaniem była idea odbudowywania jedności Kościoła rzymskiego z Kościołami wschodnimi. Stanisław Orzechowski, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego humanizmu, był twórcą idei urzeczywistnienia jedności kościelnej pomiędzy katolicyzmem łacińskim i prawosławiem. Należy pamiętać, że Orzechowski, obok Stanisława Hozjusza i Andrzeja Frycza Modrzewskiego, był twórcą jednej z trzech koncepcji przywrócenia jedności w chrześcijaństwie, ale nie tak samo to widział jak dwaj inni. Charakterystyczną cechą jego twórczości teologicznej, co zaznacza ks. Kaim, był wyraźnie zorientalizowany pogląd na jedność Kościoła, podczas gdy Hozjusz i Modrzewski byli skoncentrowani na reformacji protestanckiej. Orzechowskiemu nie można się dziwić, ponieważ w połowie został wychowany w tradycji

wschodniej, gdyż jego matka była córką prawosławnego duchownego; często się powoływał na swoje ruskie pochodzenie. Studiował w Krakowie, Wiedniu, Witemberdze (poznał tam osobiście Marcina Lutra i Filipa Melanchtona), Bolonii i Padwie. W tym czasie wyzbył się sympatii do poglądów Lutra. Orzechowski stał się zdecydowanym przeciwnikiem doktryny protestanckiej. Przyjął święcenia kapłańskie w Kościele katolickim. W swojej twórczości teologicznej potępiał zwolenników reformacji naruszających jedność historycznej struktury Kościoła. Jego kontrowersyjność polega na tym, że szanując powagę biskupa Rzymu, jednocześnie domagał się komunii pod dwiema postaciami dla wszystkich i zniesienia obowiązku bezżeństwa duchownych. Przez cały czas propagował ideę zjednoczenia Kościołów tradycji łacińskiej z Kościołami tradycji wschodniej. Temu poświęcił trzy traktaty teologiczne napisane w latach 1544-1547: *Chrzest Rusinów (Baptismus Ruthenorum)*, *O Kościele powszechnym (Pro Ecclesia Christi ad Samuelem Matieovium Episcopum Cracoviensis Epistola)* oraz *O prawie celibatu (De lege coelibatus contra Siricium in concilio habita oratio)*. Należy pamiętać, że był to czas rozpoczęcia obrad przez Sobór Trydencki (1545-1563). Czas powstania wspomnianych dzieł pokrywał się z początkowym okresem soborowych dyskusji nad kształtem reform i modelem naruszonej jedności. Ponieważ Sobór był zainteresowany reformacją, a nie unią z prawosławiem, idee Orzechowskiego nie zostały wzięte pod uwagę; jego teologia nie miała żadnych szans na odnalezienie się w potrydenckim sposobie rozumienia jedności kościelnej. Eklezjologia Stanisława Orzechowskiego wykraczała poza granice teologii, ponieważ w owym czasie myślano bardziej o jedności w łonie Kościoła zachodniego niż z Kościołem wschodnim. W tym okresie problematykę ekumeniczną bardziej zacieśniano do sporów katolicko-protestanckich niż katolicko-prawosławnych. Wyjątkiem była Unia Brzeska w 1596 r. Jednak Stanisław Orzechowski nie dożył tego czasu.

Nie bardzo wiadomo, dlaczego ks. Kaim używa ciągle w swojej książce sformułowania „Kościoły wschodnie” w liczbie mnogiej, podczas gdy jednocześnie ciągle używa w liczbie pojedynczej formuły „Kościół katolicki”, podczas gdy wiadomo, że miano „Kościół katolicki” wcale niekoniecznie musi się odnosić do Kościoła rzymskokatolickiego. Może być również Kościół greckokatolicki czy ormiańskokatolicki.

Książka Andrzeja Kaima została wydana jako trzynaste opracowanie w ekumenicznej serii zatytułowanej: *Jeden Pan, jedna wiara*. Co prawda, są to studia przede wszystkim z zakresu teologii ekumenicznej, ale przez to stanowią istotny dział dzieł teologii, którymi piszący te słowa się zajmuje. Tak teologia ekumeniczna, jak i dzieje teologii są dziedzinami względnie młodymi i mają dużą przyszłość przed sobą.

Recenzowana książka jest tym cenniejsza, że opiera się nie tylko na opracowaniach, ale zwłaszcza na źródłach, które autor podzielił na podstawowe i drugorzędne. Natomiast raczej niepotrzebnie, chociaż jest to praktyka dość często spotykana i błędem nie jest, oddzielił *Opracowania* od *Literatury pomocniczej*. Obecnie podaje się to pod jednym mianem *Opracowania*.

Ks. Kaim podzielił swoją pracę na trzy główne działy: rozdział pierwszy zatytułował: *Między reformacją a reformą*, drugi: *Wiara i Tradycja Rusi w doświadczeniu*

religijnym Stanisława Orzechowskiego, a w trzecim: *Ku eklezjologii kontemplementarnej*. Słusznie na początku przedstawił Rzeczpospolitą w dobie Renesansu oraz samą osobę Orzechowskiego oraz jego religijne aspekty pisarstwa. Na pewno Orzechowski był zwolennikiem radykalnych reform w Kościele, ale oryginalność jego myśli przyczyniła się do tego, że jego poglądy oddziaływały go od reszty środowiska. Orzechowski kształtował własny obraz jedności chrześcijańskiej. Stąd jego idee nie znalazły odzwierciedlenia w teologii poreformacyjnej. Był teologiem znanym, ale – jak to ujął Autor – „teologiem niezrozumianym [...]”. Jako zwolennik jedności z Kościołami wschodnimi, pozostaje on w historii teologii twórcą formuły teologicznej godzącej ideę prymatu z autonomią Kościołów wschodnich [...]. Zacieśnienie problemu ekumenicznego do sporów katolicko-protestanckich spowodowało, że idee proponowane przez Orzechowskiego interpretowano z pozycji przyjętych przez historiografię wyznaniową lub świecką. Źródeł rozbieżności poglądów Orzechowskiego upatrywano w jego życiu osobistym, wiążąc wartość jego teologii z trudnościami w odnalezieniu się w obowiązującej wówczas dyscyplinie kanonicznej Kościoła. Z tego względu proponowany przez niego system przywrócenia jedności z Kościołami wschodnimi był odczytywany jako próba uzyskania aprobaty dla zalegalizowania w Kościele łacińskim swego małżeństwa, które zawarł jako duchowny katolicki”

Dużym plusem omawianej pracy jest fakt odważnego wyciągania wniosków przez ks. Kaima. Będąc kapłanem rzymskokatolickim ma on zrozumienie dla mentalności Kościoła wschodniego. Słusznie Autor stwierdza, że eklezjologia Orzechowskiego wyrosła z wrażliwości i przekroczyła granice konfliktu wewnątrz chrześcijaństwa łacińskiego; Kościół rzymskokatolicki bez Kościołów wschodnich nie może tytułować się Kościołem powszechnym. Teologiczna osobowość Orzechowskiego spowodowała, że możemy go uważać za jednego z pierwszych teologów reprezentujących kierunek zjednoczenia Kościołów siostrzanych.

Nie bardzo można się zgodzić z konkluzją ks. Kaima, że jedną z przyczyn dramatu w chrześcijaństwie zachodnim był brak wrażliwości na Kościoły wschodnie jako istotny element całościowego rozumienia katolickości Kościoła. Obecne obserwacje i doświadczenie ukazują, że to Kościoły wschodnie zdecydowanie mniej dążą do zjednoczenia niż Kościół łaciński. Otwarta eklezjologia w okresie renesansu stworzyła podstawy do ocalenia, a nawet przywrócenia jedności, jakkolwiek ruch ekumeniczny w pełnym tego słowa znaczeniu to dopiero wiek XX. Reasumując, Stanisław Orzechowski wyprzedzał pod względem ekumenicznym swoją epokę. Był teologiem, który pragnął przywrócenia „starochrześcijańskiej prawdy” w Kościele.

Opracowanie ks. Andrzeja Kaima jest cennym wkładem tak do teologii ekumenicznej, jak i do dziejów teologii. Dostrzeżone uwagi nie pomniejszają jego wartości. Ks. Kaim dobrze przedstawił temat przez siebie określony. Należy oczekiwać dalszych opracowań, tak dotyczących osoby i poglądów Stanisława Orzechowskiego, jak również innych inicjatyw ekumenicznych, których w ciągu minionych wieków nie brakowało.